POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. »POLINF« TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.1 /40/

Warszawa, dnia 16 stycznia 1937 r.

SPRAWA SUROWCOW

Artykuł niniejszy jest pierwszym z cyklu artykułów omawiających sprawę surowców na tle dzisiejszej rzeczywistości międzynarodowej oraz w świetle istotnych interesów Państwa Polskiego.

I

Spojrzenie w przeszłość

Zagadnienie dostępu do źródeł surowców stanęło przed Ligą Narodów od samego początku jej istnienia. Opracowany przez Rząd Włoski, projekt paktu Ligi przewidywał, iż " rozdział międzynarodowy środków żywności oraz surowców, potrzebnych dla utrzymania zdrowych warunków egzystencji i dla przemysłu, ma być kontrolowany w taki sposób, by każdy kraj miał zapewnione to, co jest dla niego niezbędne".

Projekt ten nie został zrealizowany. Najwyższa Rada Gospodarcza mocarstw sprzymierzonych ograniczyła się wówczas do zalecenia zniesienia powstałych wskutek wojny sztucznych barier ekonomicznych.

Włochy, których pretensji kolonialnych traktaty pokojowe, jak wiadomo, nie zaspokoiły, nie dały za wygraną i powróciły do sprawy surowców na pierwszej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. W wyniku ich inicjatywy Komisja Ekspertów, z Włochem Prof.Corrado Gini na czele, opracowała sumienny raport.Na podstawie tego raportu Komisja Ekonomiczna i Finansowa Ligi wypowiedziała się wprawdzie przeciwko utworzeniu jakiejkolwiek międzynarodowej instytucji, powołanej do dokonania rozdziału surowców, ustaliła jednak pewne ogólne zasady, dotyczące zagadnienia surowców. Stwierdziła niezaprzeczalne prawo każdego państwa do swobodnego dysponowania swymi naturalnymi dobrami i do poddania ich, w okolicznościach wyjątkowych takiemu regime'owi, jaki odpowiada jego własnym potrzebom. Z drugiej strony Komisja podniosła jednak, że niezbędne dla życia gospodarczego innych państw surowce nie powinny być przedmiotem restrykcji lub dyskryminacji, o ile nie zachodzą okoliczności nadzwyczajne.

Na tej deklaracji platonicznej skończył się pierwszy etap walki pokojowej o dostęp do surowców. Wstęp ten nie był obiecujący. Istotnie, późniejsze lata nie posunęły sprawy naprzód. Sprawa surowców powróciła na forum międzynarodowe z okazii Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w 1927 r. Konwencje w sprawie zniesienia zakazów i ograniczeń przywozowych i wywozowych nie weszły jednak nigdy w życie - z powodu braku quorum państw ratyfikujących. Bezskuteczny był również ponowny apel Włocha, p. Scialoji, na sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w 1929 r. Sprawą surowców zajmowała się wreszcie światowa konferencja monetarna i gospodarcza w 1933 r. - zresztą również bez rezultatów.

Tym czasem ewolucja dziejów gospodarczych ostatnich lat nie załagodziła, lecz przeciwnie zaostrzyła zagadnienie surowców.

Kryzys światowy dotknął najboleśniej państwa przeludnione, a nie posiadające zarazem ani surowców, ani kapitałów. Pozbawione możliwości znalezienia rynków emigracyjnych dla nadmiaru ludności, pozbawione możliwości znalezienia rynków zbytu dla swych towarów, pozbawione wreszcie znaczniejszych rezerw kapitałowych - państwa te, do których zaliczyć musimy również i Polskę, odczuwają szczególnie dotkliwie brak surowców, ułatwiających uprzemysłowienie kraju.

Przyczyna kryzysu surowcowego doby obecnej jest oczywiście częściowo inna niż w pierszych latach powojennych. Wówczas władające surowcami państwa wahały się nasycić głód surowcowy państw nie posiadających w obawie przed własnym niedostatkiem. Psychoza wojenna ciążyła jeszcze na gospodarce światowej. Dzisiaj natomiast państwa nasycone surowcami pozbyłyby się chętnie nadmiaru swej produkcji. Głód surowców dnia dzisiejszego nie oznacza bynajmniej, iż surowców jest zamało na świecie. Istnieje poprostu paradoksalna sytuacja: z jednej strony widzimy w niektórych krajach względną nadprodukcję, z drugiej zaś strony w innych krajach jaskrawy głód surowców. Potrzebujący surowców klient nie ma bowiem poprostu czem zapłacić: złoto, jakie posiadał, przeszło do rąk mocarstw finansowych, które równocześnie władają surowcami i które wzamian za te surowce nie chcą przyjąć ani nadmiaru ludności, ani też nadprodukcji towarów państw przeludnionych.

W ten sposób wytworzył się podział na państwa "nasycone" i państwa " niezaspokojone ". Te ostatnie nie tworzą zresztą bynajmniej żadnej wspólnoty interesów; poprostu znajdują się one jedynie w analogicznej sytuacji.

W ostatnich latach coraz częściej i silniej dawały się słyszeć głosy, domagające się rozwiązania problemu surowcowego.

Najwyższe autorytety kilku państw " niezaspokojonych" domagały się rozwiązania zagadnienia surowców na płaszczyźnie kolonialnej. Konieczność rozwiązania problemu uznana została również po stronie państw " nasyconych ". Sir Samuel Hoare, reprezentant organizmu państwowego, który uważać się może za gospodarczo całkowicie samowystarczalny, uznał, iż istniejące dysproporcje w dziedzinie surowców wymagają rozwiązania. Stawiając problem surowców na płaszczyźnie ekonomicznej, Sir Samuel Hoare oświadczył gotowość Rządu W.Brytanii wzięcia udziału w każdym kolektywnym wysiłku, zmierzającym do rozwiązania zagadnienia. Jego następca na stanowisku brytyjskiego Sekretarza Stanu do Spraw Zagranicznych, p.A.Eden, podtrzymując oświadczenia swego poprzednika, wskazał na Genewę jako na właściwe forum dla zbadania zagadnienia dostępu do surowców kolonialnych.

W wyniku ówczesnej debaty Zgromadzenie Ligi postanowiło poddać pod rozwagę Rady, na jej sesji styczniowej, sprawę utworzenia Komitetu Surowcowego. Na sprawozdawcę wybrany został przedstawiciel Polski, który już w najbliższych dniach będzie miał możność zreferować Radzie Ligi całokształt zagadnienia.

Tak więc, po kilkunastu latach, sprawa surowców wróciła przed forum Ligi Narodów. Sprawa ta interesuje w sposób żywotny Polskę, której nikt nie może zaliczyć w tej dziedzinie do krajów " nasyconych". Zainteresowanie Polski posiadaniem odpowiedniego dostępu do surowców zostało już zresztą zgłoszone przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych R.P. zarówno przed kompetentnym forum międzynarodowym, jak i wobec polskiej opinii politycznej, która, jak to wykazała ostatnia dyskusja w Sejmie, całkowicie poparła inicjatywę naszego Rządu.

Przed omówieniem jednak potrzeb i interesów Polski w tej dziedzinie, uważaliśmy za niezbędne przypomnieć kilka faktów, oświetlających dotychczasową historię tego problemu na terenie Ligi Narodów.

ooOoo